

Warszawa, 9 września 2023 r.

Ks. prof. dr hab. Jarosław Różański
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

Ocena pracy doktorskiej mgr lic. Małgorzaty Damasiewicz pt. *Podstawy chrystologiczne duchowości misyjnej w publikacjach teologicznych w latach 1990–2015*, napisanej na seminarium z teologii duchowości pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Sojki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2023, ss. 293.

W przełomowej dla misjologii encyklice „Redemptoris missio” Jan Paweł II wyraża zdumienie, że po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa większa część ludzkości nie zna jeszcze Chrystusa ani Jego posłannictwa. „Liczba tych ludzi, którzy nie znają Chrystusa i nie należą do Kościoła, stale wzrasta, a od zakończenia Soboru niemal się podwoiła. Dla tej ogromnej liczby ludzi, umiłowanych przez Ojca, który dla nich zesłał swego Syna, oczywista jest nagła potrzeba misji”¹. I wierzy w to, iż „Bóg otwiera przed Kościołem horyzonty ludzkości lepiej przygotowanej na ewangeliczny zasiew”². A to, co się dzisiaj dzieje w świecie, nie jest powodem do zniechęcenia, lecz impulsem do „zaangażowania wszystkich sił kościelnych w nową ewangelizację i w misję wśród narodów. Nikt wierzący w Chrystusa, żadna instytucja Kościoła nie może uchylić się od tego najpoważniejszego obowiązku: głoszenia Chrystusa wszystkim ludom”³. Papież u schyłku XX w. wyraża wiarę w „nową”, „wielką wiosnę chrześcijaństwa”⁴, niepowtarzalną szansę „niesienia Ewangelii, świadectwem i słowem, do wszystkich ludzi i do wszystkich narodów”, „świt nowej epoki misyjnej”⁵. Podkreśla, że u schyłku drugiego tysiąclecia „misja Kościoła dopiero się rozpoczyna”⁶.

Dostrzega jednak – wspomniane na początku – współczesne trudności działalności misyjnej, wpływające z przemian w świecie i rozprzestrzeniania się nowych idei teologicznych. Dlatego powtarza pytania zadawane przez niektórych: „Czy misje wśród niechrześcijan są jeszcze aktualne? Czyż nie zastąpił ich może dialog międzyreligijny? Czy ich wystarczającym celem nie jest ludzki postęp? Czy poszanowanie sumienia i wolności nie wyklucza

¹ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris missio*, Watykan 1990, nr 3, s. 7.

² Ibidem.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem, nr 2, s. 4; nr 86, s. 129.

⁵ Ibidem, nr 92, s. 138.

⁶ Ibidem, nr 1, s. 3.

jakiegokolwiek propozycji nawrócenia? Czy nie można osiągnąć zbawienia w jakiegokolwiek religii? Po cóż zatem misje?”⁷.

Na te złożone pytania Jan Paweł II odpowiada szeroko we wspomnianej encyklice, jak również w wielu innych, licznych dokumentach, homiliach, katechezach itp. W tej bogatej lekturze wyraźnie zaznacza się personalistyczne podejście Papieża do uzasadnienia działalności misyjnej Kościoła i do wskazywania na jej cel. Można je odnieść do intuicji zawartych w rozwijanej przed pontyfikatem refleksji filozoficznej, a zwłaszcza etycznej. Z jego fascynacji personalizmem wyrasta dynamiczne spojrzenie na osobę i jej rozwój: osoba wyrażała się i realizowała przez „czyn”. Punktem wyjścia dla Papieża jest dynamika zawarta w Bogu w Trójcy Jedynym. W Bogu Ojcu, bogatym w miłosierdzie, znajduje się źródło wszelkiej działalności misyjnej. Otwiera się On na świat w Jezusie Chrystusie, jedynym uniwersalnym Zbawicielem, pośredniku i centrum historii zbawienia.

1. Ocena merytoryczna rozprawy

„Czy misje wśród niechrześcijan są jeszcze aktualne? Czyż nie zastąpił ich może dialog międzyreligijny? Czy ich wystarczającym celem nie jest ludzki postęp? Czy poszanowanie sumienia i wolności nie wyklucza jakiegokolwiek propozycji nawrócenia? Czy nie można osiągnąć zbawienia w jakiegokolwiek religii? Po cóż zatem misje?” – zacytowane powyżej pytania Jana Pawła II z encykliki „Redemptoris missio” są niejako wyzwaniem do rozwijania teologii misji, ich teologicznego uzasadnienia, a także duchowości misyjnej.

1.1. Tytuł rozprawy, jej problem i źródła

Sam tytuł pracy jest sformułowany poprawnie. Problem rozprawy doktorskiej mgr lic. Małgorzaty Damasiewicz pt. *Podstawy chrystologiczne duchowości misyjnej w publikacjach teologicznych w latach 1990–2015*, napisanej na seminarium z teologii duchowości pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Sojki, został sprecyzowany poprawnie i wyjaśniony we „Wstępie”. Doktorantka formułuje cel rozprawy, podkreślając, że jest to „próba odpowiedzi na pytanie: jaki rodzaj argumentacji teologicznej pojawia się w tekstach źródłowych, aby wyjaśnić konieczność związku wewnętrznego, jaki powinien zachodzić między chrystologią a duchowością misyjną” (s. 9), dodając nieco dalej, iż „brakuje opracowań, które wskazywałyby bezpośrednio na to, że duchowość misyjna ma swoje źródło w chrystologicznych podstawach” (s. 10). Treść pracy odpowiada tematowi.

⁷ Ibidem, nr 4, s. 9.

Istotny wpływ na oryginalność rozprawy doktorskiej mają z reguły źródła wykorzystane przez autora. Autorka wykorzystała ich wiele, o czym świadczy załączona bibliografia. Przy czym wykorzystując dość dobrze odpowiednią literaturę polskojęzyczną, pominęła literaturę obcojęzyczną. Nie jest to błędem samo w sobie, ale brakuje zaznaczenia tego bazowania na literaturze wyłącznie polskojęzycznej w założeniach pracy. Ponadto z analizy tej literatury wynika, że – pomimo zaznaczonego w niej wielkiego bogactwa – autorce umknęła część dość istotnych prac. Myślę tutaj przede wszystkim o bardzo ważnym studium z duchowości misyjnej autorstwa o. dr. hab. Piotra Piaseckiego, prof. UAM pt. *Duchowość misyjna w posoborowej nauce Kościoła katolickiego* (Poznań 2013). W tej publikacji postrzega on Kościół jako z natury misyjny oraz to, iż powołanie do szerzenia Ewangelii wpisuje się w ogólne powołanie człowieka do zbawienia. Każdy chrześcijanin jest zaproszony do udzielenia żywotnej odpowiedzi Bogu na Jego odwieczną miłość, co wiąże się z Jego uwielbieniem, poprzez zaangażowanie się z wdzięcznością i radością w *missio Dei*. Autor tej monografii dochodzi do wniosku, że każdy rodzaj chrześcijańskiej duchowości jest skierowany ku pożytkowi dla misyjnej działalności Kościoła. Dlatego duchowość misyjna wpisuje się w nurt całej duchowości chrześcijańskiej. Są to zatem treści zbieżne z tematem omawianej dysertacji. Przy analizie duchowości misyjnej świeckich przydałoby się także sięgnięcie do bardzo obszernej monografii ks. dra hab. Franciszka Jabłońskiego, pt. *Ku parafii misyjnej. Zadania Kościoła parafialnego w kształtowaniu świadomości misyjnej małżeństwa i rodziny* (Górna Grupa 2017).

1.2. Struktura rozprawy i jej podstawowe tezy.

Rozprawa posiada klasyczną budowę. Zawiera pięć rozdziałów, poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem, a zwieńczonych zakończeniem i bibliografią.

W pierwszym rozdziale autorka zaznacza, iż duchowość misyjna Kościoła jest częścią teologii duchowości jako takiej. Podkreśla mocno, iż teologia duchowości – podobnie jak i cała teologia – jest związana z osobą Jezusa Chrystusa. Dlatego też – wzorem słów i czynów Chrystusa – kieruje się troską o zbawienie wszystkich ludzi. Duchowość misyjna jest zatem odpowiedzią na powołanie misyjne zawarte w byciu chrześcijaninem. Dla chrześcijan Jezus Chrystus jest centrum życia i działania.

W refleksji wstępnej Autorka m.in. zaznaczyła, iż „samo określenie ‘misje’ zostało sformułowane przez Sobór Watykański II” (s. 20). Jest to dość nieprecyzyjne sformułowanie, gdyż rozumienie rzeczywistości, którą wyraża termin *misje* we współczesnym znaczeniu (tj.

w duchu Soboru Watykańskiego II), istniało wcześniej, ale w ciągu wieków zmieniało się jego znaczenie. Termin ten zaczął się upowszechniać już w XVI w. Jego znaczenie pogłębiają i określają dokumenty Magisterium Kościoła w XX w. Siedemnastowieczni misjologowie wyróżniali trzy rodzaje misji: misję wewnętrzną, czyli nawracanie heretyków; misję zewnętrzną, czyli nawracanie pogan, zwanych wówczas Indianami oraz nawracanie Żydów; misję wschodnią, czyli nawracanie schizmatyków, zwanych wówczas Grekami. Podział na *misję wewnętrzną* i *misję zewnętrzną* utrwalił się w epoce kolonializmu, kiedy to pod pojęciem *misji zewnętrznej* rozumiano duszpasterstwo w krajach zamorskich. Wiązało się ono często z działaniami militarnymi i podbojem kulturalnym. Zauważyć to można szczególnie w XVIII w., kiedy to termin *misje* obciążono dodatkowo działalnością cywilizacyjną. Kolonizacja i chrystianizacja *odkrytych* narodów bardzo często szły wówczas w parze. Jeszcze do początku XX w., w Europie *misje* rozumiano bardziej jako katolicyzację, a mniej jako chrystianizację – obejmowały one więc także działalność wśród protestantów i prawosławnych oraz nawracanie katolików (*misje ludowe, parafialne*).

Autorka też stwierdza, iż „Za początek misjologii uznaje się powołanie w 1914 roku katedry misjologii na Uniwersytecie w Monasterze” (s. 21). Wskazanie na katedrę misjologii w Monasterze sugeruje, że Autorka ma na myśli powstanie katolickiej Katedry Misjologii – protestancka powstała o wiele wcześniej. Ale i powstanie katolickiej katedry na wspomnianym uniwersytecie datuje się na 1910 r., a więc było nieco wcześniejsze. Jej kierownikiem był ojciec misjologii katolickiej, ks. Józef Schmidlin (1876–1944).

W drugim rozdziale Autorka koncentruje się na sprecyzowaniu chrystologicznych podstaw duchowości misyjnej. Podkreśla w nim, że misyjne posłannictwo jest naturą Kościoła, a zatem zaangażowanie misyjne nie jest zarezerwowane dla wybranych uczniów Jezusa – misjonarzy, ale stanowi podstawowy obowiązek Ludu Bożego. Fundament chrystologiczny misji *ad gentes* jest podstawą misyjności Kościoła. Duchowość misyjna jest drogą prowadzącą do Boga i świętości chrześcijańskiej.

W tym rozdziale Autorka dość mocno uwypukla Nakaz Misyjny Jezusa według św. Mateusza Ewangelisty (powtarzany zresztą w omawianej rozprawie kilkakrotnie). Przy czym trzyma się tutaj uporczywie *Biblii Tysiąclecia*, w której zachowano istotną formułę „idźcie i nauczajcie wszystkie narody”, opatrując ją tylko komentarzem w przypisie. Tymczasem w wersji według św. Mateusza Jezus powiedział do swoich uczniów: „Została Mi dana wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i czynicie uczniów wśród wszystkich narodów, chrzcząc ich w

imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie ich zachowywać wszystko, co wam nakazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca świata” (Mt 28,18-20)⁸.

Dalej, mówiąc o podstawach Chrystologicznych duchowości misyjnej, zabrakło mi innych, istotnych odniesień, jak chociażby Wcielenia⁹ Jezusa i Jego Misterium Paschalnego. Dokumenty Soboru Watykańskiego II podkreślały wielokrotnie, iż przez swoje człowieczeństwo Syn Boży „zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu” (KDK 22). To Wcielenie Słowa nie jest wydarzeniem izolowanym, ale prowadzi ku „Godzinie” Jezusa i ku Misterium Paschalnemu. „Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). „A Ja – mówi Jezus – gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). „To unicestwienie samego siebie, ta kenozą jest warunkiem wywyższenia, jest drogą Jezusa i każdego z Jego uczniów” (por. Flp 2,6-9) – to tylko niektóre cytaty, podkreślające ważność tego wydarzenia dla duchowości misyjnej.

W punkcie rozprawy 2.1.2, pt. „Misyjna natura Kościoła” brakuje mi bardzo uwypuklenia odniesienia do kultur słuchaczy. To bardzo istotny wymiar duchowości misyjnej. Podkreśla go właśnie powszechność, katolickość Kościoła. Natura Kościoła w nauczaniu Vaticanum II jawi się najpierw jako ukształtowany – zgodnie z boską ekonomią Nowego Testamentu – powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie. Przy czym akcent położony jest na powszechny charakter Kościoła, który powinien być znakiem i narzędziem zbawienia dla ludzi.

W rozdziale trzecim Autorka zaprezentowała sakramentalny wymiar duchowości misyjnej. Dzieło uświęcenia ochrzczonych dokonuje się w Kościele poprzez moc łaski Ducha Świętego, udzielanej w sakramentach. Działalność misyjna uobecnia Chrystusa, sprawcę zbawienia, przez słowo Ewangelii i sprawowanie sakramentów. Także jednym z najbardziej podstawowych zadań Kościoła jest zadanie uświęcające, wypełniane przez świętą liturgię. W liturgii zaś wyjątkowe miejsce zajmują sakramenty, na czele z Najświętszą Eucharystią jako „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (KK 11).

⁸ Cyt. za: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, Warszawa: Towarzystwo Biblijne w Polsce 2001.

⁹ Podczas wielkich sporów chrystologicznych wprowadzono także inne terminy, wyrażające różne aspekty tego samego misterium. I tak obok Janowego „Wcielenia” pojawiła się „kenozą” („ogołocenie”, „wyniszczenie”), „przygarnięcie”, „epifania”.

W rozdziale czwartym Autorka omawia duchowość misyjną w jej wymiarze eucharystycznym, maryjnym i hagiograficznym. Ukazuje związek świętości i postawy misyjnej, czerpiącej ze źródła Eucharystii i najszlachetniejszych wzorców świętości. Wśród nich byli także święci misjonarze i misjonarki.

W końcowym rozdziale Autorka omawia z kolei kształtowanie się duchowości misyjnej w życiu kapłańskim, zakonnym oraz w życiu osób świeckich. Podkreśla w nim zwłaszcza niezastąpioną rolę świeckich w głoszeniu Dobrej Nowiny.

Patrząc na całość pracy, trzeba stwierdzić, iż zarysowana wyżej, schematyczna analiza struktury pracy pozwala dostrzec istniejący w niej gruntowny naukowy zamysł, który został przeprowadzony z dużą konsekwencją i kompetencją. Owszem, sam wysiłek kwerendy, przyswojenia oraz prezentacji duchowości misyjnej ma charakter twórczy, aczkolwiek przynosi pokusę ograniczenia się do samej prezentacji, referowania tej myśli, bez udziału własnej analizy, dociekania. Czy Doktorantka w pracy trzymała się badawczego celu, który sobie we wstępie postawiła? Czy praca zachowała badawczy charakter, nie ograniczyła się do referencji cudzych poglądów i zgromadzonych przez innych danych? Chociaż ten wątek refleksji własnej i analizy zjawisk jest w pracy subtelny, nie rzucający się w oczy, i czasem trzeba go się doszukiwać, to jednak przewija się przez całość pracy. Autorka jest świadom celów badawczych, do których zdąża. Owszem, niekiedy za bardzo daje się wciągnąć w samą prezentację zjawiska. Tym niemniej w pracy bez wątplenia występuje analiza zjawisk, a nie tylko sama ich prezentacja.

Pomimo przedstawionych wyżej misjologicznych wątpliwości i zastrzeżeń uważam, że Autorce dysertacji udało się w pełni osiągnąć to, co było faktycznym celem jej rozprawy.

2. Ocena formalna rozprawy

Od strony formalnej, pod względem języka, aparatu naukowego, przypisów, bibliografii, w \ rozprawie mgr lic. Małgorzaty Damasiewicz nie znajdujemy niczego, co by dyskwalifikowało pracę doktorską. Język i tok myśli są poprawne. Naturalnie recenzent powinien jednak wyszukać słabe strony. I tak zastrzeżenia budzić może podział bibliografii, gdyż w pracy teologicznej Autorka wyłączyła ze źródeł Pismo Święte i dokumenty Kościoła, w tym nauczanie papieskie. W tekście znaleźć można także tzw. literówki, ale nie są one liczne. Czasem pojawia się rodzaj sporej niestaranności, np. w zdaniu: „Wspomnieć należy także Pawła, który mówiąc o prowadzonej przez niego działalności misyjnej wskazuje na „znaki i cuda”, jaki emu towarzyszyły” (S. 60), czy też czasem pisownia małą i wielką literą, np. na s. 63: w zdaniu: „Jest on samym sednem misji” ponieważ jest mowa o Jezusie Chrystusie

wypadałoby napisać „On” wielką literą, natomiast nieco dalej w sformułowaniu „według Św. Jana” – ze względu na skrót zastosować małą literę. Wydaje się, iż jest za dużo powtórzeń myśli, co wprowadza nieco chaosu w narracji.

3. Pytania do dyskusji

Ze względu na niedosyt wymiaru kulturowego (inkulturacyjnego) w treści niniejszej pracy chciałbym – stawiając pytania – do tego nawiązać. Mówiąc o duchowości misyjnej, której owocem jest świętość, Jan Paweł II podkreśla, iż misjonarz powinien być „człowiekiem modlitwy kontemplacyjnej i czynu. Czy te wskazówki, odczytywane w kontekście miejscowej kultury i życia społecznego, uprawniają do nauki kontemplacji także od przedstawicieli niechrześcijańskich tradycji duchowych?

Misjonarz jest człowiekiem błogosławieństw przeżywanych *hic et nunc*. Tym bardziej przeżywanie tych błogosławieństw powiązane jest z miejscową tkanką kulturową i społeczną u tych, którzy przyjmują Dobrą Nowinę. Czy inkulturacja jest także drogą do świętości? A jeśli tak, to jakiego jej wymiaru?

IV. Wniosek końcowy

Autorka swoją dysertacją wpisuje się w żywą dyskusję misjologiczną. Wynika z niej, że żaden ochrzczony nie może trwać w bezczynności. Każdy ma udział w misji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa. Każdy ma własny charyzmat, który może służyć posłannictwu Kościoła i specyficznej misji *ad gentes*. Praca mgr lic. Małgorzaty Damasiewicz stanowi ważny element dyskusji na temat duchowości misyjnej. Mgr lic. Małgorzata Damasiewicz przedstawiła do recenzji rozprawę naukową, który w całości zasługuje na pozytywną ocenę. Wykazuje ona dobry warsztat naukowy. Recenzowana rozprawa doktorska jest w pełnym tego słowa znaczeniu dziełem naukowym i spełnia wymagania stawiane przez ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, dlatego stawiam wniosek do Rady Dyscypliny nauki teologiczne Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o kontynuowanie przewodu doktorskiego mgr lic. Małgorzaty Damasiewicz.